

KS. ARKADIUSZ OLCZYK

**SUMIENIE JAKO NORMA NORMANS  
I JAKO NORMA NORMATA  
WEDŁUG ENCYKLIKI VERITATIS SPLENDOR  
JANA PAWŁA II**

Sumienie należy do zjawisk powszechnego doświadczenia ludzkiego. Każdy bowiem człowiek staje wobec podstawowych, codziennych pytań: Co powinienem zrobić? Jak odróżnić dobro od zła? Jak postępować? Jak się zachować w konkretnej sytuacji i okolicznościach? W języku potocznym sumienie oznacza osobistą zdolność rozróżniania dobra od zła, a w konsekwencji także świadomość moralnej odpowiedzialności. Ono nie tylko ocenia, ale i nakazuje, dyktuje coś lub na coś pozwala<sup>1</sup>. Dzięki niemu i w nim człowiek podejmuje samodzielną decyzję moralną. Podobnie w świetle Pisma św. sumienie ujawnia się jako pewna stała dyspozycja wartościowania moralnego o charakterze powszechnym. Posiada ją, dochodząc do stanu świadomości po okresie niemowlęcym - bez wyjątku - każdy człowiek psychicznie zdrowy<sup>2</sup>. Ogólnie można określić, że sumienie jest receptorem, sędzią i adwokatem życia moralnego w każdym człowieku. Zagadnieniu sumienia szczególne miejsce poświęca encyklika *Veritatis splendor*, sygnowana przez Jana Pawła II w święto Przemienienia Pańskiego 6 sierpnia 1993 roku.

Do ponownej lektury powyższej encykliki i zaprezentowania poniższej refleksji teologa – moralisty skłoniły autora nade wszystko widoczne symptomy współczesnych dramatów moralnych poszczególnych jednostek i całej ludzkości. Wchodzimy w trzecie tysiąclecie wiary z bagażem moralnego zagubienia we wszystkich niemal dziedzinach życia. Umysł ludzki zatracza zdolność jasnego rozróżniania dobra i zła. Wola ludzka podąża fałszywym śladem pseudowartości, a nawet antywartości. Zaś sfera uczuciowa i pożądanca pozbawiona jest kontroli nad stanami emocjonalnymi, które ujawniają się w aktach brutalnych gwałtów, nienawiści, pożądań i ślepych

---

1 S. Olejnik, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże. Zarys teologii moralnej*, Warszawa 1979, s. 191; por. *Sumienie*, w: *Słownik teologiczny*, t. II, Katowice 1989, s. 270.

2 S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne. Refleksje teologiczne*, Lublin 1992, s. 153.

namiętności. Nietrudno dostrzec, że współczesny człowiek, który tak niedawno przekroczył próg nowego tysiąclecia i XXI wieku chrześcijaństwa, dźwiga na sobie garb jednego z największych kryzysów, jakie może przeżywać: kryzysu sumienia.

Sam termin „sumienie” (gr. *syneidesis*, łac. *conscientia*, niem. *Gewissen*) wyraża prawdę, iż jest ono wiedzą (*Wissen*), ale bardzo osobliwą. Sumienie (*Gewissen*) jest wiedzą (*Wissen*), poprzez którą człowiek zna (poznaje) siebie samego. To orzeczenia i osądy instancji sumienia uświadamiają człowiekowi prawdę albo fałsz o nim samym<sup>3</sup>. Można zatem powiedzieć, że „moje sumienie jest wiedzą o mnie”, czyli jest takim laboratorium specyficznej wiedzy o moim życiu i postępowaniu.

W ostatnich dziesięcioleciach minionego wieku powstały jednak tendencje autonomizujące sumienie jednostki w określaniu kryteriów dobra i zła (par. 1). Na podstawie nauczania Kościoła, teologów i przede wszystkim w świetle encykliki *Veritatis splendor* Jana Pawła II autor pragnie ukazać prawdę o sumieniu w jego funkcji normatywnej ludzkiego działania (par. 2) oraz Prawo Boże jako fundament jego mocy imperatywnej (par. 3). Za pomocą metody analitycznej pragnę w tym opracowaniu wyrazić „blask prawdy” o sumieniu wbrew różnym współczesnym koncepcjom czy opiniom poszczególnych autorów, głoszących istnienie autonomii między prawem moralnym a sumieniem oraz między naturą a wolnością (VS nr 32)<sup>4</sup>.

## 1. Interpretacje sumienia przez współczesne kierunki filozoficzno-teologiczne

W klimacie niedawnych i współczesnych dyskusji teologicznomoralnych można zauważyć nie tylko krytykę, ale wręcz „próbę globalnego i systematycznego zakwestionowania dziedzictwa doktryny moralnej opartej na określonych koncepcjach antropologicznych i etycznych” (VS nr 4). Nastąpił w niektórych przypadkach wyraźny rozdzźwięk między tradycyjnym nauczaniem Kościoła a poglądami wpływowych teologów-moralistów<sup>5</sup>. W tym konflikcie istotną rolę odgrywa sposób pojmowania posłuszeństwa względem dziedzictwa nauki moralnej Magisterium Kościoła.

Jan Paweł II w *Veritatis splendor* w sposób ogólny (nie wymieniając ich konkretnie) wskazuje nurty współczesnej myśli, które do tego stopnia absolutyzują wolność, że w niej upatrują ostateczne źródło wartości. W rezultacie sumieniu jednostki przyznają prerogatywy najwyższej instancji osądu moralnego, która zawsze nieomylnie i kategorycznie decyduje o tym, co jest dobre, a co złe. „Do tezy o obowiązku kierowania się własnym sumieniem niesłusznie dodano tezę, wedle której osąd moralny jest prawdziwy na mocy samego faktu, że pochodzi z sumienia” (VS nr 32). Takie rozumienie prowadzi do skrajnie subiektywistycznej interpretacji osądu moralnego.

---

3 H. Kuhn, *Sumienie pomiędzy wolnością a prawem*, w: *Moralność chrześcijańska*. Kolekcja Communio nr 2, Poznań – Warszawa 1987, s. 61.

4 Jan Paweł II, Encyklika *Veritas splendor*, Poznań 1993. W tekście encykliki będzie cytowana skrótowo VS.

5 Ten kryzys między oficjalną doktryną Kościoła a poglądami teologów ujawnił się już w związku z ukazaniem się encykliki Pawła VI *Humane vitae* w roku 1968. O powadze tego kryzysu świadczy tzw. Deklaracja Kolońska, opublikowana w styczniu 1989 roku i podpisana przez 163 teologów – por. A. Szostek, *Natura, rozum, wolność*, Rzym 1990, s. 11.

Kryzys wokół zagadnienia prawdy doprowadził - zdaniem Jana Pawła II - do całkowitej zmiany koncepcji sumienia. Przestaje być ono bowiem postrzegane jako akt rozumowego poznania dokonywanego przez osobę, która w konkretnej sytuacji „ma zastosować wiedzę uniwersalną o dobru i tym samym wyrazić swój sąd o tym, jaki sposób postępowania należy uznać tu i teraz za słuszny” (VS nr 32). Nowa koncepcja przyznaje sumieniu jednostkowemu całkowitą autonomię w rozpoznawaniu dobra i zła. Łączy się ona z etyką indywidualistyczną, według której każdy człowiek staje wobec własnej prawdy, różnej od prawdy innych<sup>6</sup>. Oczywiście, skrajny indywidualizm prowadzi w konsekwencji do zakwestionowania idei natury ludzkiej pojętej integralnie.

W literaturze przedmiotu spotyka się coraz częściej nazwę „nowa teologia moralna” czy też *Autonome Mora*<sup>7</sup>. Charakterystyczna dla „nowej teologii moralnej” jest wizja człowieka, w której jest on uprawniony (a nawet zobowiązany) do tego, by wartości moralne swoich czynów raczej aktywnie tworzył, niż biernie odkrywał<sup>8</sup>. Jest to nowe ujęcie struktury i roli sumienia, które jest zdolne ustanawiać (*schaffen, erfinden*) normy postępowania, a nie wyłącznie je rozpoznawać (*entdecken, finden*). W gruncie rzeczy tezą kluczową dla „nowej teologii moralnej” jest „sumienie kreatywne” (*kreative Gewissen*), „twórczy rozum” (*schöpferische Vernunft*), którego akty są osadzone „w prawodawczej autonomii jego podmiotu”<sup>9</sup>. Tę koncepcję współtworzy i reprezentuje wielu autorów, zwłaszcza z kręgu języka niemieckiego, wśród których brak wyraźnego lidera. Można wymienić w tej grupie takich moralistów, jak: A. Auer, J. Fuchs, F. Böckle, D. Mieth, B. Schüller, C. Curran i A. Molinaro<sup>10</sup>. Indywidualne różnice między tymi teologami nie naruszają zasadniczej zbieżności ich stanowiska w pojmowaniu „*kreative Gewissen*”.

Koncepcja człowieka zdolnego do ustanawiania norm moralnych (*kreator*), nie zaś do ich odczytywania (*lektor*), choć jest osadzona w teologicznym kontekście, ma sama przez się wymiar filozoficzny. Ks. Szostek w książce pt. *Natura, rozum, wolność* wykazuje jednoznacznie, jak wielki wpływ na jej ukształtowanie miała szczególnie filozofia nowożytna i współczesna filozofia niemiecka<sup>11</sup>. Można zatem stwierdzić, iż w takim ujęciu dochodzi do odrzucenia kodeksu moralnego, zakodowanego w ludzkiej naturze przez samego Boga-Stwórcę, natomiast to człowiek sam ustanawia dla siebie własny kodeks postępowania moralnego. Pochodną tego typu ujęć jest – spotykana w codziennym życiu coraz bardziej – tzw. „moralność Kalego”.

W prezentacji stanowisk interpretujących funkcję sumienia nie można pominąć etyki sytuacyjnej (sytuacjonizmu etycznego) nazwanej „nową moralnością”. Za ks.

---

6 S. Witek, *Problem sumienia. Opinie współczesne w konfrontacji z Vaticanum II*, AK 81 (1973) s. 242.

7 A. Szostek wymienia m. in.: J. G. Milhavana, D. Composta, R. M. Gula, R. Mc Cormicka, którzy posługują się tą nazwą – por. A. Szostek, dz. cyt., s. 14.

8 Tamże, s. 20.

9 Tamże, s. 15.

10 Pełniejszy wykaz teologów sympatyzujących z tym kierunkiem znajdziemy w: tamże, s. 20.

11 Ks. Szostek wymienia m. in. poglądy filozoficzne: I. Kanta, filozofii egzystencjalistycznej (szczególnie F. Nietzschego, J. P. Sartre’a i M. Heideggera), W. F. Hegla, a przede wszystkim wskazuje na recepcję stylu myślenia i założeń antropologicznych K. Rahnera w ukształtowaniu się „nowej teologii moralnej” – por. tamże, s. 38-66.

S. Rosikiem można uporządkować ten niejednorodny system etyczny wyróżniając dwa kierunki sytuacjonizmu: kierunek o charakterze filozoficznym<sup>12</sup> i kierunek o charakterze religijnym<sup>13</sup>. Sytuacjoniści twierdzą, że celem wszelkiego działania ludzkiego jest sam człowiek. Okoliczności zaś, jako elementy konkretnej sytuacji, w której się znajduje, są dla niego jedynym kryterium w podejmowaniu ocen i decyzji moralnych. Zatem według „nowej moralności” ocena etyczna formuje się w oparciu o „kryterium subiektywne, osobiste, wewnętrzne i indywidualne, ostatecznie niezależne od jakiegokolwiek normy obiektywnej”<sup>14</sup>.

Pokrewna etyce sytuacyjnej jest tzw. etyka usposobienia, która głosi, że w określonym przypadku poznać to, co jest dobre, a co złe, można tylko subiektywnie. Nie ma obiektywnie wiążących orzeczeń co do wartości działań, stąd właściwie wszystko może być dobre lub złe: nawet kłamstwo lub zabójstwo<sup>15</sup>. (Na marginesie – jakże łatwo w takim kontekście nieładu moralnego usprawiedliwić niemoralną przecież zasadę, że „cel uświęca środki” i w klonowaniu jednostek ludzkich z przeznaczeniem na rezerwuary narządów wymiennych dla chorych widzieć dobrodziejstwo i błogosławieństwo).

Zwraca się dziś także uwagę na złożoność zjawiska sumienia. Podkreśla się jego powiązanie z całą sferą psychiki i uczuć<sup>16</sup>, a także jego zależność od wielorakich wpływów środowiska społecznego i kulturowego człowieka<sup>17</sup>. Nie negując w żadnej mierze całościowego interpretowania zjawiska sumienia, należy jednak – moim zdaniem – bronić się w teologii moralnej przed nadmierną psychologizacją, która przecież tylko aspektowo to zjawisko sumienia tłumaczy<sup>18</sup>.

Zostały tutaj ogólnie tylko zasygnalizowane nowe kierunki myśli teologicznomoralnej, które autonomizując sumienie, odrzucają w ten sposób tradycyjną doktrynę Kościoła o prawie naturalnym, o powszechności i niezmiennej ważności jego nakazów. W ten sposób – na bazie papieskiej encykliki – zasygnalizowano ten podstawowy obszar, na którym rozgrywa się fundamentalny spór o człowieka: o to, kim jest i kim być powinien.

---

12 Reprezentują ten kierunek przedstawiciele sytuacjonizmu egzystencjalistycznego o tendencjach skrajnych (M. Heidegger, K. Jaspers, J. P. Sartre) oraz bardziej umiarkowanych (S. Kierkegaard, G. Marcel) – por. S. Rosik, *Sytuacjonizm etyczny a chrześcijańska roztropność*, Poznań 1986, s. 28.

13 Przedstawicielami wśród teologów protestanckich są m. in.: K. Barth, E. Brunner a wśród teologów katolickich np. Th. Steinbüchel i E. Michel. – por. tamże, s. 28.

14 Tamże, s. 69.

15 S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne*, dz. cyt., s. 198.

16 Interpretacja psychologiczna sumienia – por. S. Witek, *Problem sumienia*, art. cyt., s. 242.

17 Interpretacja socjologiczna sumienia – por. tamże, s. 243.

18 Z publikowanych raportów i danych prasowych wynika, że chrześcijańskie społeczeństwo Zachodniej Europy zrezygnowało z leczenia sumień w Sakramencie Pojednania, natomiast powszechnie poddaje się terapii psychiatrów, psychologów i wykupuje tabletki nasenne.

## 2. Sumienie jako „norma normująca”

„Norma” oznacza pewien wzór, prawo, do którego należy się stosować w działaniu. „Normowanie” to kierowanie czynnościami ludzkimi<sup>19</sup>. Posłuszeństwo właściwej normie jest szczególnie ważne i konieczne w sferze moralności, w sferze ludzkich czynów i zachowań.

Taką bezpośrednią normę osobistej moralności stanowi sumienie (por. VS nr 60). Kościół zresztą od wieków z całym przekonaniem nauczał, że każdy człowiek powinien zawsze postępować zgodnie ze swoim sumieniem i jego głosu słuchać. Taka osobista norma działania jest warunkiem koniecznym, by człowiek działał jako człowiek. Stanowi decydujące potwierdzenie posiadanego daru wolności. Sumienie jest sądem praktycznym, który wskazuje, co człowiek powinien czynić, a czego unikać w konkretnej sytuacji (por. VS nr 59). Zatem dla każdego człowieka stanowi ono usprawiedliwione, ostateczne - subiektywnie biorąc - kryterium oceny i jest bezpośrednim drogowskazem działania<sup>20</sup>. W tym sensie jest normą normującą (*norma normans*) ludzkie czyny.

Sąd sumienia ma charakter imperatywny: tzn. człowiek powinien działać zawsze zgodnie z nim (por. VS nr 60). Jednak – i tutaj katolickiej teologii moralnej nie da się pogodzić z etycznym sytuacjonizmem - pomimo swego charakteru żądającego posłuchu i nie dopuszczającego żadnego uchylecia się, sumienie nie jest nieomylną instancją rozeznawania dobra i zła. Nie może więc być nieodwołalną wyrocznią w tym przedmiocie. Przekonać się o tym nie jest trudno, bowiem różnice w treści wskazań normatywnych różnych sumień idą tak daleko, że trzeba niektóre z tych wskazań uznać za wyraźnie błędne (por. KDK nr 16)<sup>21</sup>.

Sumienie nie jest nieomylnym sędzią i może zbłądzić (posiadanie błędnego sumienia może mieć charakter zawiniony lub niezawiniony). „Błąd sumienia bywa skutkiem niewiedzy niepokonalnej, to znaczy takiej, której sam podmiot nie jest świadom i od której nie może się o własnych siłach uwolnić” (VS nr 62). Jednak w przypadku, kiedy owa niepokonalna niewiedza nie jest zawiniona - jak uczy Sobór - sumienie nie traci swojej godności (por. KDK nr 16) i stąd nawet wtedy człowiek powinien iść za jego głosem. Natomiast w przypadku sumienia ukształtowanego błędnie, ale błąd sumienia można usunąć (tzw. sumienie błędne pokonalnie), człowiek ponosi odpowiedzialność moralną za tolerowanie tego stanu.

Nie ulega zatem wątpliwości, że aby mieć „dobre sumienie” (por. 1Tm 1,5) człowiek winien szukać prawdy i według niej sądzić. Gdy sumienie jest błędne z winy, z zaniedbania człowieka, gdy on „niewiele dba o poszukiwanie prawdy i dobra” (KDK nr 16), wówczas to sumienie sprzeniewierza się swojej godności. Stąd encyklika zwraca do formacji sumienia i zwraca uwagę na pomoc w jego kształtowaniu ze strony Kościoła i jego Magisterium (por. VS nr 64).

---

19 S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne*, dz. cyt., s. 91.

20 S. Olejnik, *Dar, wezwanie, odpowiedź. Wartościowanie moralne*, Warszawa 1988, t. III, s. 99.

21 Teksty soborowe są cytowane za: Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekrety, deklaracje*, Poznań 1968.

Z lektury *Veritatis splendor* Jana Pawła II wyraźnie wynika, jak bardzo sumienie dotyczy tematu osobowej tożsamości człowieka. Decydującym pytaniem dotyczącym sumienia jest: w jaki sposób są sobie przyporządkowane ludzka wolność i prawda? Papież mocno podkreśla (wbrew przedstawionym w paragrafie pierwszym opiniom teologów), że sumienie człowieka nie jest absolutem postawionym ponad prawdą i błędem. Przeciwnie, jego wewnętrzna natura zakłada związek z prawdą obiektywną, powszechną i taką samą dla wszystkich. Właśnie prawda jest źródłem godności sumienia (por. VS nr 63). Prawda narzuca się mocą samej prawdy, ale tylko wówczas, gdy jest niezmienna od samego początku, gdy wolność ludzkiego działania stanowi jedność z prawem, gdy powszechna ważność prawdy nie jest relatywizowana przez wyjątki (por. VS nr 63).

Autor *Veritatis splendor* stwierdza także, iż do kreatywnej interpretacji sumienia doprowadził również głoszony przez niektóre kierunki filozoficzne rozdział między prawem a wolnością, którą otacza się bałwochwalczym kultem. Jan Paweł II przypomniał tę fundamentalną zasadę, iż wolność jest zależna od prawdy (por. VS nr 34), co dobitnie wyraził sam Chrystus w słowach: „Poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli” (J 8, 32).

Z przedstawionej w pierwszej części tego artykułu prezentacji współczesnych stanowisk widać wyraźnie, że autonomizując sumienie, pojmując jego zadania w taki sposób, który przeciwstawia i przedkłada decyzje indywidualnego sumienia ponad obiektywne normy ogólne (por. VS nr 56). W odpowiedzi Papież mocno akcentuje, że tak rozumiana autonomia, która neguje uczestnictwo rozumu praktycznego w mądrości Stwórcy i która głosi wolność tworzenia norm moralnych, sprzeciwia się prawdzie o człowieku, jakiej naucza Kościół (por. VS nr 40). „Sumienie nie jest autonomicznym i wyłącznym źródłem stanowienia o tym, co dobre i złe; głęboko natomiast jest w nie wpisana zasada posłuszeństwa względem normy obiektywnej, która uzasadnia i warunkuje słuszność jego rozstrzygnięć nakazami i zakazami leżącymi u podstaw ludzkiego postępowania” (VS nr 60)<sup>22</sup>.

Czyli subiektywną normatywność sumienia (ową „*norma normans*”) encyklika *Veritatis splendor* osadza w wierności porządkowi obiektywnemu oraz odnosi do tożsamości natury ludzkiej. Czynnikiem kontrolującym i wspomagającym sumienie - bez łamania jego wolności - jest norma, mająca to samo źródło co sumienie, a mianowicie Odwieczne Prawo Boże.

### 3. Sumienie jako „norma normowana”

Godność sumienia, jako bezpośredniej normy osobistej moralności oraz autorytet jej głosu, wypływa z jego zakorzenienia w uniwersalnej i obiektywnej normie moralności, w Odwiecznym Prawie Bożym. Prawo to bowiem - jak przypomina Sobór Watykański II - stanowi najwyższą normę ludzkiego życia. Nim właśnie „Bóg wedle planu mądrości i miłości swojej porządkuje, kieruje i rządzi całym światem... i tego prawa uczestnikiem czyni człowieka... aby mógł on coraz bardziej poznawać niezmienną prawdę” (DWR nr 3).

---

22 Por. także: Encyklika Jana Pawła II *Dominum et Vivificantem* nr 43.

Encyklika *Veritatis splendor* - za nauką soborową - odsyła do klasycznej, tomistycznej doktryny o Odwiecznym Prawie Bożym i prawie naturalnym. Prawo naturalne jawi się jako światło naturalnego rozumu, będącego w nas odbiciem światła Bożego (por. VS nr 42-44).

Z rozważań biblijnych, zawartych w pierwszej części encykliki, Jan Paweł II wyciąga wnioski, iż Bóg, który „sam jest Dobry” (Mt 19, 17) i „zna Dobro” (Rdz 2, 16-17) już w akcie stwórczym wpisał to swoje Prawo w „serce” człowieka, czyli w jego sumienie (por. VS nr 12). „W głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba, do miłowania i czynienia dobra, a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem: czyń to, tamtego unikaj. Człowiek bowiem ma w swym sercu wypisane przez Boga prawo, wobec którego posłuszeństwo stanowi o jego godności i według którego będzie sądzony” (KDK nr 16).

Jan Paweł II przypomina, że Kościół często powołuje się na tomistyczną doktrynę prawa naturalnego, wprowadzając ją do swego nauczania moralnego (por. VS nr 44). Według tej doktryny naturalny rozum zwany sumieniem fundamentalnym (*synderezą*) jest wiernym lektorem podstawowych wymagań natury ludzkiej. Jest to ontologiczne uzasadnienie normy moralnej, gdzie w samej rozumnej naturze ludzkiej należy szukać miary dobra dla czynów i postaw etycznych. Koncepcja ta sprowadza normę moralną na grunt natury ludzkiej jako rzeczywistości obiektywnej i wewnętrznej w relacji do działania etycznego. Obiektywnej - czyli niezależnej od czynników subiektywnych - oraz wewnętrznej, gdyż jej treścią są elementy stanowiące istotę człowieczeństwa<sup>23</sup>. Ks. S. Rosik prezentuje i komentuje także inne drogi uzasadnienia normy moralnej: fenomenologiczną, finalistyczną oraz uzasadnienie na drodze wykluczenia sprzeczności<sup>24</sup>.

Papież, przypominając prawdziwy sens prawa naturalnego, odnosi to prawo do pierwotnej natury właściwej człowiekowi, do „natury osoby ludzkiej” (KDK nr 51), którą jest sama osoba jako jedność duszy i ciała. Tak rozumiane prawo nie pozostawia miejsca na rozdział między wolnością a naturą. Jeszcze bardziej ukazuje ich wzajemne odniesienie i wewnętrzną harmonię (por. VS nr 50). Człowiek bowiem może zwracać się do dobra tylko w sposób wolny (por. KDK nr 17). „Wolność prawdziwa (...) to szczególny znak obrazu Bożego w człowieku” (VS nr 34). Słowa te są skierowane przeciwko tym, którzy wolność pojmują fałszywie: jako swobodę czynienia wszystkiego, co tylko się podoba (w tym także zła).

Jan Paweł II podejmuje w encyklice także problem relacji wolności i prawa. Skoro prawo moralne pochodzi od Boga i w Nim ma zawsze swoje źródło, to mocą naturalnego rozumu, który bierze początek z mądrości Bożej, jest ono zarazem własnym prawem człowieka (por. VS nr 40). Słusznie można mówić o „teonomii” albo o „teonomii uczestniczącej”. Posłuszeństwo człowieka prawu Bożemu bowiem implikuje rzeczywisty udział rozumu i woli człowieka w Bożej mądrości i opatrności (por. VS nr 41).

---

23 Uznanie tej obiektywnej normy pozwala uniknąć błędu heteronomicznego pozytywizmu (na podstawie zewnętrznego kryterium powstają eudajmonistyczne i ewolucjonistyczne systemy moralne) oraz autonomizmu głoszącego wewnętrzne kryterium subiektywne - por. S. Rosik, *Wezwania i wybory moralne*, dz. cyt., s. 97-98.

24 Tamże, s. 92-99.

Wolność człowieka i prawo Boże spotykają się i są powołane do tego, aby się wzajemnie przenikać. Jeśli uznaje się prawo za wyraz Bożej mądrości, to trzeba przyjąć, że poddając się prawu, wolność ludzka poddaje się prawdzie stworzenia. W ten sposób - zdaniem Papieża - upada zarzut, iż posłuszeństwo Bogu ma charakter heteronomiczny, jakoby życie moralne było podporządkowane woli absolutnej wszechmocy, zewnętrznej wobec człowieka i przeciwnej jego wolności. Tego rodzaju heteronomia stałaby w sprzeczności z Bożą mądrością oraz z godnością osoby ludzkiej (por. VS nr 41). A zatem prawo Boże nie umniejsza, a tym bardziej nie eliminuje wolności człowieka, wręcz przeciwnie - stanowi jej gwarancję i sprzyja jej rozwojowi. W refleksji teologicznomoralnej odróżnia się zwykle od prawa naturalnego prawo Boże pozytywne, czyli objawione. W ekonomii zbawienia zaś funkcjonuje rozróżnienie między prawem „starym” (prawo Starego Testamentu) a „nowym” (prawo Ducha Chrystusowego - por. Rz 8, 2). Encyklika *Veritatis splendor* potwierdza naukę Kościoła, że te rozróżnienia odnoszą się do Prawa, którego Twórcą jest ten sam Jedyny Bóg. „Różne sposoby sprawowania przez Boga pieczy nad światem i człowiekiem, nie tylko nie wykluczają się nawzajem, ale przeciwnie - wspomagają się i przenikają” (VS nr 45).

Konkludując należy podkreślić, że sumienie jest miejscem, świętą przestrzenią, sanktuarium, w którym Bóg przemawia do człowieka (por. KDK nr 16). W nim toczy się dialog człowieka z Bogiem, Twórcą Prawa i ostatecznym Celem człowieka (por. VS nr 58). Nie głosi ono nakazów własnych i nie jest autonomicznym kreatorem norm postępowania. Ono jest Bożym zwiastunem i posłańcem, głoszącym na sposób herolda nakazy pochodzące od samego Boga (por. VS nr 58).

## Zakończenie

Opracowanie to nie wyczerpuje bogactwa treści związanych z problematyką sumienia, podjętą w *Veritatis splendor*. Jan Paweł II, stawiając sumienie w „blasku prawdy” o nim wykazał, że paradoksem jest doszukiwanie się przez wielu współczesnych autorów pewnego konfliktu, jaki miałby zachodzić pomiędzy obiektywnym prawem moralnym a sumieniem. Przecież zarówno prawo, jak i sumienie mają to samo źródło: Boga. Nie mogą być zatem alternatywne!

Stąd też przy różnych okazjach Papież powtarza niezmiennie nauczanie Kościoła dotyczące tej problematyki. Przywołajmy słowa papieskiej homilii, wygłoszonej 22 maja 1995 roku w Skoczowie, noszącej tytuł *Być człowiekiem sumienia* i zaadresowanej do swoich rodaków. Pozostawione nam do namysłu papieskie postulaty zwracają uwagę na konieczność otwarcia się w sumieniu na sferę wartości moralnych. Oto fragment tej homilii: „Jak najbardziej podstawowym problemem – mówił Papież – pozostaje zawsze sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. (...) Być człowiekiem sumienia to znaczy w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; (...). być człowiekiem sumienia to znaczy wymagać od siebie, podnosić się z własnych upadków, ciągle na nowo się nawracać. Być człowiekiem sumienia to znaczy angażować się w budowanie Królestwa Bożego,



królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy”<sup>25</sup>.

Intencją autora tego artykułu jest zainteresowanie podjętą problematyką i zmobilizowanie do ponownej wnikliwej lektury encykliki *Veritatis splendor* Jana Pawła II. Być może zaprezentowane tutaj treści staną się inspiracją do napisania pełniejszego komentarza w podjętej kwestii. Wreszcie, niniejszym opracowaniem autor pragnie oddać hołd swemu Mistrzowi i Promotorowi pracy doktorskiej – śp. ks. Prof. Dr. Hab. Sewerynowi Rosikowi (zm. 18 października 2000 r.), którego nazwisko kilkakrotnie zostało przywołane w tekście artykułu, a który w gronie polskich teologów-moralistów nosił zaszczytne miano „teologa sumienia”.

---

25 Jan Paweł II, *Być człowiekiem sumienia*. Homilia w Skoczowie, w: Jan Paweł II, *Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia homilie*, Kraków 1997, s. 844.